

Rodzina moja do końca drugiej wojny światowej, zamieszkiwała tereny wschodnie nie wchodzące obecnie w skład Państwa Polskiego. Byli oni świadkami okrucieństwa jakie było wyrządzane Polakom przez Sowieców i Litwinów.

Obecnie świadków tych wydarzeń jest coraz mniej, a sprawy te nie są załatwione. Nie można pozwolić aby o losie tych Polaków kompletnie zapomniano. Mówi się dużo o Polakach wywiezionych na Syberię czy do Kazachstanu, ale nie się nie mówi o Polakach którzy do końca zostali na swej Ojczyściej Ziemi mimo represji i utrudnień jakie przeżywali. Jeżeli to Państwa interesuje mogę udostępnić dowody i dokumenty z tego okresu. Żyje jeszcze ostatni już świadek martyrologii dwu polskich księży, którzy zginęli za to tylko, że byli Polakami. Właśnie im zamierzam poświęcić niniejszy list. List ten niech będzie także świadectwem o Litwie i jej dążeniu do niepodległości. Pozwolę sobie w tym miejscu zacytować wspomnienia mej ciotki Marii Moniki Jankowskiej - która to namówiła mnie do napisania tego listu. Zaznaczam tu, że ciocia ma obecnie 88 lat, jest ostatnim żyjącym świadkiem tych wydarzeń, lecz nie jest w stanie osobiście do Państwa przyjechać, więc mi powierzyła zadanie ukazania prawdy o Litwie. A oto list mej ciotki, jest napisany starym językiem a nie chcąc nic zmieniać cytuję wszystko dosłownie :

"Naród Litewski to nic dobrego ! W 1939 roku Hitler ze Stalinem podzielili Polskę na połowę. Wilno trafiło się Litwinom ponieważ w tym momencie byli przymierzeńcami Stalina i Sowieców. Ach, jaka była ich radość !, ale nie na długo Niemcy zaczęli okupować Kowno. Kiedy Hitler rzucił się na Rosję - przyjaciół Litwy - Litwini przeszli na stronę Niemiec i strzelali do Rosjan nawet uciekających! Proszę sobie wyobrazić, że nawet ksiądz litewski wziął karabin i zaczął strzelać ! Wówczas zaczął mówić ruski oficer - Nu, nie wiem czyja będzie sieć, ale naród mój na kolanach przypekanie, a wam twgo nie daruję - powiedział do Polaków, którzy od początku byli przeciwnikami Sowieców. I zaczęto wywozić niewinnych Polaków na Sybir do ciężkiej pracy, a Ci co zostali zaczęli cierpieć za to że są Polakami. Dobrze było Litwinom przymierze z Niemcami, dobre. Zaczęli mordować Polaków co do których mieli jakieś zastrzeżenia, a do tych do których nie mieli kompletnie nic - to mówili że to komunista i wywozili do lasu, niby to do pomocy w wycince drzew, ale nikt już z takiej pracy nie powrócił. Mimo srogich represji, Polacy konspirowali, zabili nawet niemieckiego komendanta z miasteczka powiatowego Stare - Święciany /obecnie Śientionys/. Po zabójstwie komendanta ogłoszono, że za zabicie jednego Niemca lub Litwina zostanie

roztrzelanych ośmiu polskich ludzi. W moim rodzinnym miasteczku Nowo-Święciany /obecnie Švientionėilai/Niemcy zrobili zebranie dla Litwinów i powiedzieli, zabijajcie każdego kto mówi że jest Polakiem i chodzili Litwini po domach i zabierali polskich mężczyzn, polskie kobiety - a nawet małe dzieci które mówiły po polsku; mówili że zawiozą ich do niemieckiego komendanta, ale daleko nie dojechali bo zatrzymywali samochód w lesie i tam wszystkich w brutalny sposób zabijali. Pewnego dnia wsadzili do ciężarówki, która miała jechać na niemiecką policję dwu polskich księży z parafii rzymskokatolickiej w Nowo-Święcianach. Tylko ruszyło auto i zaczęli napadać na biednych księży, za to że byli Polakami. Księża obydwaj młodzi, jeden był proboszczem nazywał się BOLESŁAW BAZEWICZ, drogi był prefektem - nazwiska niestety nie pamiętam, obydwaj bardzo dobrzy kaznodzieje i gospodarze. Kiedy litwini zaczęli bić księży po bżuchu, ksiądz Bazewicz zaczął wołać Parafianie pomocy !!!, ale nikt nie mógł im pomóc. Zaprowadzili ich do lasu zrobili dwa drewniane krzyże rozebrali ich do naga i zaczęli ich przybijać /é/ nożami do krzyża na wzór ukrzyżowania Chrystusa. Kiedy tak powisili na krzyżu ze dwie godziny zdjęli ich i ledwo przytomnych postawili pod drzewami. Zaczęli wtedy strzelać im w stopy i kolana a następnie w głowy. Na nieszczęście Litwinów, Polacy znaleźli ciała zamordowanych księży i pochowali w tajemnicy przed Litwinami na cmentarzu.

Hańba, hańba, wielka hańba, że litewscy chrześcijanie zabili polskich księży !!! . Chciałam bardzo aby zajęli się tymi męczennikami, jakys Polacy, bo nic o nich nie słychać. Zamordowali ich za to że byli Polakami, hańba! Ci litewscy mordercy nie byli komunistami - to byli katolicy. To taka Litwa i ich zawziętość na Polski Naród. Powtarzam, zamordowali ich tylko dlatego, że byli Polakami. Zamordowali ich, mimo że Mszę Św. w kościele odprawiali po polsku i po litewsku - ale nie byli Litwinami więc trzeba było ich zamordować.

I jak tu milczeć i mieć ich za naród - to DZICZ !!!
Chodzi mi tu tylko o tych księży, aby ich nie zapomnieć, bo świadków już coraz mniej, a Litwini mogą ich groby zniszczyć. A leżą oni obok siebie, na cmentarzu Mierzannelskim w Nowo-Święcianach, 80 kilometrów na północ za Wilnem.

Wilnianka w Polsce " .

Bardzo proszę o kontakt ze mną w celu udzielenia bliższych informacji.

mój adres; */jeżeli do Państwa interesuje/*

MICHAŁ RUDNICKI

UL. CEGLANA 6/24

05 - 800 PRUSZKÓW

Świadectwo o Litwie

Litwini to jadowne żmije to
Hitlerowskie ludnie, to Herod
to samo luby

Budując Litwę przepisywali
Polakom, a Litewskie nazwisko
w Pierwszej wojnie światowej i
drugiej dopisują końcówka
marwiskie, Malinapuskas, itd.

Wychodził zamar za Polakom
i wychowali dzieci po Litewsku
i taka to Litwa. I drugiej woj
nie kiedy Wilno wytagali
od Stalina ^{wytagali} zmięci nazwisko
dlużo kto boją się gada rga-
dziat się i zmięci nazwisko
i zato-80 procent Litwinów,

Litwini to wielkie wrogi pla-
kom. Gdy Stalin im oddał
Wilno co oni wyrabiali z

Polaków, w Kościele nie dawali
spiewać polakom, a i kamie-
niami a z ruskimi. Byli przy
mierządmu a jak Niemcy
przychodzili szli na rosja to
roskie - przy mierzący uciekali
o Litwinu do nich strzelali
nawet litewski kłosa dr wzięt
kawałkin i strzelał do ucieka-
jących, to rosjski dowódca -
powiedział, ona nie wiem czy ja-
nieznie będzie ale naród będzie
mój na kolamacki przypetna
ale tego nie dotrąję. I tak
~~było~~ jak urodzili to wynorili na
sybir do roboty. Ale to nie wszyst-
kie. Jak było im dano to z radości
spiewali do góry strzelali a z przy-
mierzem z bytlerem oglądali się kogo
razerze mordować a polakom, najpierw

a jak? a, do lasu, na robotę werbować
a tam w lesie, zamordować i zakopać
i tak było. Jeden przystojny legionista p.
gręmił się z polką & Litwinami narwali go
komunistą to od razu do lasu i konie.
a najwięcej i Litwini zabił jednego —
niemca a za głowę Niemca miało
szkować osiem polaków, ale Litwini za-
mordowali tysiąc polaków. zrobili
zebranie z burmistrzem i kto kogo
ma na oku, wybierajcie, to wieczorem
przyjechali Litwini ochotnicy i za-
biwali męczyzn na postępek a
na jutro rano podstawili wielki ciężki
rosyjski samochód i z kartą w pędzali
do samochodu i w pędzając przyłożyli
karabinem po plecach lub po głowie
i mówili że powiozą do niemieckiego
komendanta w powiecie, stare Swięcany
o 12 kilometrów dalej. Ale daleko nie
wjechali, byli zatrzymani tylko na kilka

II/2014

(4.)

Księża, za to że byli Polakami —
jeden proboszcz Polestów. Barzenie probi-
drucy nazywali prefekt oba młodzi
dobry kurzmocniejsi. Za para km. na
padali na kszużów, księdz wola para-
fijanie! bronie nas i zaczęła się wew-
nętrz kójka czołwi rozwarzyli uciekali
półnicy a litwini strzelali a było to koto
pola ialea potożnt sie hod miedogudał

zabitego i tak epawiałat jak sam, by-
to i pchniętej stronie sosy mieszkał
gospodzie też wiaziat. Księża uklepli
by moglić się za umierających i tych
oprawili i stopy byłt bagnętanii
podziurawiona. Kiedy zabracz cheicita
rodzina (w) drupa. To nie porwałali
a jeże kto zabracz musiał od wierek
a pómniy księzy zabrali i leżę na
emgaturu oliczanie 13 km wst. Swięcinoe